Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, niedziela, 28 maja 1939 — Nr 146

Nie nerwy lecz duch

„Wojna nerwów"... Tak określono obecny okres w stosunkach międzynarodowych, zwłaszcza w stosunkach między Polską a Niemcami. Chciano przez to powiedzieć, że w tym czasie trzeba nerwy trzymać mocno na wodzy, nie dać się wyprowadzić z równowagi niemieckim prowokacjom, ale też nie rozbrajać się moralnie pod pozorem, że — nic się nie dzieje.

Nerwy pełnią w organizmie ludzkim rolę ważną i wywierają wpływ na nasze życie. Nie one jednak determinują nasze duchowe życie. Stanowią jeden z jego warunków, lecz nie przyczynę sprawczą. Tą bowiem jest duch i od jego mocy zależy całe wewnętrzne życie człowieka... „Nerwy" zastąpmy „duchem"!

ŚWIATŁO I OGIEŃ

Dzień Zielonych Świąt przypomina cudowne, nadprzyrodzone wydarzenie, które leży u samego początku chrześcijaństwa. Przypomina niezwykłą przemianę duchową, która się dokonała w małodusznych, bojaźliwych i nieco egoistycznych rybakach dwunastu, których Chrystus powołał na Apostołów. Wyszli po tej przemianie z Wieczernika wielcy duchem i twardzi, miłujący i bezinteresowni, mądrzy i czujni... Jak się to stało, że tych dwunastu ludzi bez wykształcenia nawracało potem filozofów greckich i rzymskich retorów, że ci ludzie prości skłaniali dumnych patrycjuszów do wiary?

Tajemnica tkwi w tym „świetle" Ducha św., które zalało ich umysły, i w Jego „ogniu", który rozpłomienił ich serca w dzień Zielonych Świątek.

Nie dziw, że zawsze potem, ile razy w chrześcijaństwie trzeba było oświecenia umysłów w jakimś trudnym okresie, lub utwierdzenia woli do jakiejś wielkiej walki, zawsze wołano: „Veni Creator, Spiritus..."

I światło i ogień jest dziś potrzebny Polsce.

PROBLEMY, KTÓRE CZEKAJĄ...

Odnaleźliśmy szczęśliwie — mówi się — naszą drogę. Inne narody zbłąkały się w ciemnościach, które stworzył niemiecki imperializm. Dlatego giną... Polska — mówi się — nie zbłądziła. Dlatego żyje i swoją postawą budzi podziw.

Niewątpliwie — tak jest. Ale nie wszystkie problemy, które nam chwila nasuwa, zostały przez nas już rozwiązane, a droga, którą mamy iść w przyszłość burzliwą, nie ze wszystkim jest jasna. Tyczy się to zarówno naszego stanowiska wobec sytuacji międzynarodowej, jak naszego wewnętrznego życia. Wiele już zrobiliśmy, ale jeszcze nie wszystko. Wciąż jeszcze — mimo wszystko, co pisze prasa rządowa — na rozwiązanie czeka nierozwiązany dotąd problem „zjednoczenia narodu"! Doskonale wiemy, że go O. Z. N. nie załatwił i nie załatwi... A takich problemów jest więcej. Będzie ich zaś jeszcze więcej w miarę, jak się sytuacja międzynarodowa będzie komplikowała. Fałszywe rozwiązanie może pociągnąć za sobą fatalne skutki.

Tym, na których barkach spoczywa obowiązek decyzji, trzeba życzyć wiele światła Ducha Bożego.

MITY

„Hoc mundi theatrum conscensurus, larvatus prodeo" (Wstępując na arenę świata, idę w masce) — pisał Kartezjusz, zaczynając swoją filozoficzną działalność.

W maskach występują dzisiejsi wrogowie pokoju. Mówią o prawach do „Lebensraum", gdy powinni mówić o pożądaniu cudzego mienia. W masy rzucają „mity" krwi i rasy i ziemi, gdy te ich mity stanowią tylko dymną zasłonę dla krwiożerczych i grabieżczych instynktów.

Polska, a z nią kraje zaczepione, nie mają potrzeby przywdziewania maski. Występują w obronie trwałych i niezniszczalnych wartości kulturalnych i cywilizacyjnych, które objawił Chrystus. Zdarza się jednak często, że zło jest śmielsze i bezwzględniejsze, niż dobro, a złodziej więcej wykazuje determinacji, niż okradany.

Dlatego apeluje się w Polsce do „nerwów". To nie wystarczy. Nerwy mogą nie dopisać. Trzeba narodowi uświadomić wielką ideę i w jej imię apelować, nie do nerwów, ale do duszy zbiorowej.

POWROTNA FALA WANDALÓW

Faszyzm zapowiadano — także u nas w Polsce — jako „świt nowego ładu", nawet jako ostateczne rozwiązanie wszystkich problemów, i ustrojowych i duchowych. Także Hitleryzm tak traktowano... Dziś wszyscy widzą, że, jeśli ta jest „świt", to chyba barbarzyństwa. I przed tym chcemy się bronić. Przed nawrotem do okresu „wędrówek ludów", kiedy Europa w pojęciu Hunnów i Gotów była bezpańska, a pierwszy lepszy barbarzyńca, byle zuchwały, brał, co się mu poddawało, a palił, co mu stawiało opór. Zabór Czech i Słowaczyzny, zajęcie Albanii, to — fala powrotna Wandalów.

Lecz „wędrówki ludów" powinny należeć do przeszłości. Przez całe wieki krwawiły się narody o swe prawa do życia i wywalczyły je w opinii świata. Czy więc mamy z nich zrezygnować? Czy te święte prawa narodów do wolności i do samodzielności mają być wdeptane — znów na okres jakichś nowych „wędrówek ludów" — w błoto krwi i łez ludzkich?

Oto wielka idea, w której imię stanęliśmy w pogotowiu! Oto idea, o którą jesteśmy gotowi walczyć! Idea chrześcijaństwa... Idea zdolna ogarnąć płomieniem całe narody i zapalić je ogniem entuzjazmu. Idea zdolna powtórzyć dzień Zielonych Świąt w zbiorowym zapale obrony Ducha Bożego, pokoju i sprawiedliwości.

J. P.

Sojusz ang.-francusko-sowiecki

osadzi na miejscu wojownicze zapały Berlina

Paryż, 27. V. (PAT). Sprawa układu trójstronnego fracusko-angielsko-sowieckiego w dalszym ciągu koncentruje na sobie zainteresowanie kół politycznych Paryża. Prasa paryska wyraża przekonanie, ze sprawa zostanie zakończona w ciągu tygodnia i że Sowiety przyjmą obecnie poczynione im propozycje, ponieważ uwzględniają one w szerokiej mierze dotychczasowe postulaty rządu moskiewskiego. Z prasy paryskiej

jeden tylko dziennik, co jest znamienne, właśnie organ komunistyczny „Humanite" jeszcze w wydaniu porannym traktował sprawę układu z Sowietami z wyraźnym sceptycyzmem,

wyrażając wątpliwość, czy istotnie rząd francuski i angielski okazały dostateczną ilość dobrej woli i zrozumienia stanowiska Sowietów. Ten nacisk na rządy Francji i Anglii, wywierany przez dużą większość opinii publicznej i prasy, odbiera częściwo swobodę ruchów rządom pertraktującym z Moskwą, ale jednocześnie wytwarza w Paryżu przekonanie, że pozytywny wynik negocjacji jest rzeczą niemal pewną, bowiem zarówno Moskwa, jak i rządy londyński i paryski zbyt daleko się dzisiaj zaangażowały, aby obecnie mogły dopuścić do fiaska całej akcji. Przy tym, na ogół dość jednolitym nastroju opinii publicznej Francji na rzecz układu z Sowietami, co do którego ma zastrzeżenie tylko parę dzienników o wybitnie antykomunistycznym nastawieniu i to ze względów wewnętrzno-politycznych. Rysem charakterystycznym całej kampanii jest traktowanie układu, nie tylko pod kątem uzyskania sojuszu wojskowego i współdziałania Sowietów w czasie ewentualnego konfliktu i w czasie jego trwania, ile pod kątem nadziei, że podpisanie układu z Sowietami zrobi tak wielkie wrażenie w Niemczech, iż powstrzyma oś Berlin—Rzym przed jakimkolwiek bardziej ryzykownym wystąpieniem.

5 punktów porozumienia

angielsko-sowieckiego

Londyn, 27. V. (PAT). Prasa angielska stwierdza, że propozycje brytyjskie zostały odesłane do Moskwy i podkreśla, że oznaczają one układ defensywny z Rosją sowiecką.

Według „Times" nota rządu brytyjskiego zawiera następujące punkty:

1) Wielka Brytania i Rosja sowiecka postanawiają współpracować niezwłocznie w zakresie wzajemnej obrony o ile którekolwiek z tych państw byłoby przedmiotem napaści w Europie.

2) Wszystkie trzy mocarstwa postanawiają współpracować bezzwłocznie ze sobą o ile którekolwiek z nich wciągnięte zostanie do wojny w wyniu zobowiązań udzielonych innym państwom w Europie.

3) W wypadku innych aktów agresji w Europie lub w czasie gdy agresja wyda się bezzwłocznie grozić, trzy mocarstwa odbędą konsultacje co do akcji, która bezzwłocznie ma być podjętą.

4) Trzy mocarstwa oświadczają, że porozumienie między nimi posiada charakter całkowicie defensywny i opiera się na zasadzie paktu Ligi, ale wzajemna pomoc, jakiej sobie udzielą nie będzie czekała na orzeczenie Ligi.

5) Podjęte będą kroki, aby porozumienie oparte zostało jak najprędzej na podstawach praktycznych.

SKAZANIE SZPIEGÓW

Strasburg, 27. V. (PAT). Trybunał wojskowy w Besancon skazał za szpiegostwo na rzecz ościennego państwa Ludwika Meyera i Vadelina Thuet na 20 lat robót przymusowych.

Nowe rewelacje Rauschninga

Niemcy chcą rozpętać wojnę o Gdańsk

Londyn, 27. V. (S). B. prez. Senatu gdańskiego Rauschning, zamieścił w „Spectatone“ nowy artykuł p. t.: „Niebezpieczeństwo w Gdańsku“, w którym twierdzi, że otrzymał szczegóły planów niemieckich, co do Gdańska podobnych zresztą do tych, jakie jemu samemu przedkładano za czasów jego prezydentury. Plany te polegają

na wywołaniu w Gdańsku zamieszek, które zagrażałyby interesom Polski i zmuszały Polskę do wkroczenia.

Wówczas organizacja hitlerowska w Gdańsku **miałaby za zadanie stawić zbrojny opór chociażbyby tylko** przez kilka godzin, co wystarczy **dla Niemiec** do wmieszania się **pod pretekstem, że** opór Gdańszczan jest wyrazem ich woli i w ten **sposób Niemcy mają nadzieję przez wprowadzenie w błąd opinii Zachodu doprowadzić do rozłamu tej opinii i tym samym do sparaliżowania ewentualnej akcji Anglii i Francji na rzecz Polski.**

Były prezydent Rauschning zamieszcza równocześnie **świeżo przez siebie otrzymany apel najwybitniejszych rodzin patrycjuszowskich w Gdańsku, których** ze względu na grożące im niebezpieczeństwo nie wymienia, a które za jego pośrednictwem zwracają się do całego świata: **„Oczy całego świata** — brzmi apel — **zwrócone są na Gdańsk. Jednak**

ludność tego wolnego miasta nie ma prawa podnieść swego głosu i musi pozwolić na to, że jakiś niewiadomego pochodzenia g ł u p i e c p r o w i n c j o n a l n y wydaje w jej imieniu proklamację, których ludność ta nie aprobuje.

Dlatego też niżej podpisani należący do różnorodnych stronnictw politycznych w Gdańsku, uważają za swój obowiązek w imieniu przygniatającej większości niemieckiej ludności **Gdańska** złożyć następujące oświadczenie: **„Bolało nas odłączenie Gdańska od Rzeszy.** Nie chcemy **jednak,** by **powrót** nasz do **Rzeszy niemieckiej był okupiony kosztem wojny i zniszczenia.**

Gotowi jesteśmy wypełniać obowiązki, jakie nakłada na nas położenie geograficzne i zapewnić narodowi **polskiemu wolny dostęp do morza**

i z chwilą definitywnego potwierdzenia niemieckiego charakteru miasta, gotowi jesteśmy w charakterze wolnego miasta pogodzić żywotne interesy **Niemiec i Polski.** Przez milczące przyjęcie **niekonstytucyjnej** dyktatury **mniejszości, prawdziwy głos Gdańska** został **zduszony. Nie przyszedł** jeszcze czas, by ci spoza Gdańska, odpowiedzialni za obecną sytuację, zostali ukarani, **jednak to pozbawienie nas praw jest częściowo przyczyną tej obecnej sytuacji, która nie może być zmieniona, zanim te prawa nie zostaną nam** przywrócone. Z tego powodu uważamy rozwiązanie zagadnienia gdańskiego tylko wtedy za możliwe, podobnie zresztą, jak to jest ze wszystkimi kwestiami zagrażającymi obecnie pokojowi Europy, **gdy słuszność i prawo znowu zapanują** w Niemczech. W interesie pokoju światowego wzywamy was, byście popierali nie tylko zwycięstwo prawa w Gdańsku, lecz byście pomagali narodowi niemieckiemu do odzyskania głosu w zadecydowaniu swego własnego przeznaczenia w wolności i zgodnie z prawem“.

Wybito szyby w konsulacie R. P. w Królewcu

Warszawa, 27. V. (Tel). Donoszą tu z Królewca, że w piątek wybito w gmachu konsulatu generalnego R. P. w Królewcu szyby. Przed gmachem konsulatu stał posterunek policji. Policja nie przeszkodziła sprawcom napadu i nie usiłowała nawet schwycić napastników.

Mussolini a pochód germanizmu

Paryż, 27. V. W „l'Epoque“ p. R. Cartier opowiada o rozmowie, jaką miał z Mussolinim po **swoim** powrocie z Dalekiego Wschodu w czasie wojny abisyńskiej. „Nigdy — pisze — nie zapomnę odpowiedzi, którą mi Duce dał na pytanie: czy zainteresowanie Abisynią nie odwróci uwagi Włoch od granicy Brenneru... Poderwał się z fotelu przede mną i rzekł:

— Odpowiem panu, co już wiele razy mówiłem. Niech pan spojrzy na mnie!

Czy wyglądam na człowieka, który by był gotów wydać Europę na łup germanizmu? Czy pan w to wierzy?“

Dwójka dyktatorów nie jest więc zgraną spółką.

——oOo——

Chamberlain wydaje książkę p. t. „Walka o pokój“

Londyn, 27, V, (PAT). Jak słychać, 1-go czerwca ukazać się ma książka pióra premiera Chamberlaina, zatytułowana „Walka o pokój“. W książce tej, która budzi zrozumiałą sensację i zainteresowanie, autor przedstawia swe prace w dzidzinie stosunków międzynarodowych. Premier Chamberlain w przedmowie jeszcze raz podkreśla zdecydowaną walkę W. Brytanii do przeciwstawienia się wszelkim usiłowaniom, z którejkolwiek ze stron, zmierzającym do zapanowania nad innymi drogą gwałtu. Nie oznacza to bynajmniej odmowy gruntownego zbadania pragnień innych, w duchu głębokiego zrozumienia, gdyż **premier uznaje (!), że po wojnie popełniono szereg błędów, których można było uniknąć, jeśli wykazanoby w swoim czasie od samego początku rozwagę i mądrość.**

Lecz — stwierdza dalej Chamberlain — lekcja przeszłości zdaje się, że została dobrze zrozumiana i świat prawdopodobnie będzie gotów do szczęśliwego porozumienia. W końcu autor wyraża nadzieję, że wszystkie narody pragną szczerze pokoju i poprą konsekwentnie jego osobiste wysiłki w tym kierunku.

Angielska para królewska gośćmi indian i kowbojów

Calgary, 27. V. (PAT). Angielska para królewska przyjęła wczoraj wieczorem w Calgary, w prowincji Alberta, hołd Indian przybyłych z rezerwatów. Uroczystość złożenia hołdu była niezwykle malownicza, bowiem 1.800 przywódców szczepów indyjskich przybyło w swych wspaniałych, niezwykle kolorowych strojach. Po przyjęciu hołdu od Indian, para królewska odjechała do miejscowości Banff, znanej w Kanadzie stacji klimatycznej w Rocky Muntoins (w Górach Skalistych). Król Jerzy i królowa Elżbieta powitani zostali w Banff przez miejscową ludność, a m. in. przez kowboyów i Indian. Para królewska wypoczywać będzie w Banff do niedzieli rano.

Liga Narodów uchwaliła popierać Chiny

Genewa, 27. V. (PAT). Rezolucja, przyjęta przez Ligę Narodów w odpowiedzi na apel Chin, zaleca — jak donosi Reuter — wzmożenie pomocy Chinom oraz proponuje, by przedstawiciele dyplomatyczni państw, będących członkami Ligi, nadsyłali raporty o wypadkach bombardowania ludności cywilnej. **Wellington Koo,** wyrażając swe niezadowolenie z tej rezolucji, zgodził się jednak na jej przyjęcie pod warunkiem, iż sprawa pozostania na porządku dziennym następnego posiedzenia Rady Ligi.

——oOo——

Przed wielką bitwą chińsko-japońską

Czungking, 27. V. (PAT). Według wiadomości z chińskich kół wojskowych, należy **oczekiwać wielkiej bitwy, jaka rozegra się na odcinku północnego Hunan. Wojska japońskie przygotowują się do przeprawy przez rzekę Yuen-Kiang i chcą dotrzeć do jeziora Tangting od strony północnej. Front na tym odcinku był dotychczas wyjątkowo spokojny, a dopiero teraz zapanowało tam wielkie ożywienie, z chwilą, kiedy poczęły przybywać silne posiłki japońskie. Wojska chińskie ściągnęły również na ten odcinek większe siły.**

——oOo——

Siostra króla greckiego zaręczyła się z synem króla włoskiego

Rzym, 27. V. (PAT). Król Wiktor Emanuel wyraził swą zgodę na zaręczyny ks. Spoleto z księżniczką Ireną. grecką.

Wiadomość o zaręczynach ogłoszona przez radio, wywołała żywe zadowolenie w całej Grecji. Dzienniki pisząc o zaręczynach, dają wyraz radości z powodu tego małżeństwa, podkreślając, iż oparte jest ono na szczerej, głębokiej i dawnej miłości. Księżniczka Irena jest drugą córką króla Konstantyna, a siostrą panującego króla Jerzego II.

——oOo——

„Condor“ opuścił Hiszpanię

Vigo, 27. V. (PAT). Wczoraj o godz. 13-tej odeszły stąd statki niemieckie: "Robert Ley", „Wilhelm Gustloff“, „Der Deutsche“, „Sierra Cordoba“ i „Stuttgart“. Na pokładzie m/s „Robert Ley“ odjechała hiszpańska misja wojskowa, złożona z generałów Aranda, Garcia, Vlino, Solchaga, Martin Alonzo, Martinez Campos, Yage, Camilo Alonzo, Vega, oraz kontradmirała Agacino. Poza generałami misję tworzy 40-tu lotników hiszpańskich. Statki niemieckie wywiesiły wielką galę flagową.

Turcy pozbywają się Niemców

Paryż, 27. V. (PAT). Agencja Havasa donosi z Ankary, że trzej inżynierowie niemieccy, zatrudnieni w tamtejszym instytucie rolniczym, zostali z miejsca zwolnieni ze swych stanowisk. Przyczyną natychmiastowej dymisji jest propaganda narodowo-socjalistyczna, którą prowadzili zwolnieni inżynierowie.

Zajścia na Politechnice lwowskiej

Warszawa, 27. V. (PAT). W dniu 24 b. r. doszło do zajścia na Politechnice lwowskiej między grupą studentów żydów a grupą studentów Polaków. Jeden z uczestników bójki student chemii Politechniki lwowskiej Markus Landesberg przewieziony został do szpitala, gdzie w dniu 26 b. m. zmarł. W sprawie powyższej wdrożyły dochodzenia władze prokuratorskie. Dotychczas nie ustalono, czy Landesberg poniósł śmierć na skutek uderzenia go, czy też na skutek obrażeń, poniesionych przy upadku, niespowodowanym przez osoby trzecie.

Kary więzienia na bestialskich szowinistów niemieckich

Grudziądz, 27. V. Tel. wł.). Tutejszy sąd okręgowy skazał niejakiego Antoniego Bartla, Niemca z Gogolina na 3 lata więzienia za postrzelenie Polaka, Zasadzkiego za to, że na zapytanie, czy jest Niemcem czy Polakiem, odpowiedział, że jest Polakiem. Drugi Niemiec niejaki Foerster z Dąbrówki, który postrzelił 6 osób skazany został na 6 lat więzienia.

20 NIEMCÓW UKARANYCH ZA AGITACJĘ.

Kowno, 27. V. (PAT). W ostatnim czasie władze litewskie ukarały 20 osób narodowości niemieckiej za agitację i podburzanie.

Most połączy Danię ze Szwecją

Sztokholm, 27, V. (PAT). Trzy lata temu powstał projekt budowy mostu między Danią i Szwecją przez cieśninę Oeresund. Obecnie propozycja ta została oficjalnie zakomunikowana ministrom komunikacji obu krajów. Projektodawca inżynier Kmpmann oświadczył, że jeśli oba rządy odmówią poparcia finansowego, to most zostanie zbudowany przez prywatne przedsiębiorstwo.

3 tys. ludzi bez dachu nad głową

Tallin, 27. V. (PAT). Prasa podaje dalsze szczegóły katastrofalnego pożaru miasta Petseri. Spod zgliszcz wydobyto zwęglone zwłoki dwóch dalszych osób. Bez dachu pozostawało ok. 3 tys. pogorzelców. W czasie pożaru mnisi prawosławnego klasztoru miejscowego obnosili po ulicach zagrożonych ogniem cudowny obraz Matki Boskiej, modląc się o odwrócenie klęski.

Umizgi niemieckie do Sowietów

Berlin, 27. V. (T). Niemiecka propaganda rozwinęła wielkie wysiłki celem pozyskania dla Niemiec Sowietów. Jednym z objawów tej akcji był artykuł w „Rheinisch—Westfälische Zeitung", z portretem Mołotowa, z wyjaśnieniem, że jest on drugim mężem stanu Rosji sowieckiej, zasługującym na całkowitą sympatię i zaufanie Niemiec!

Zarządzenia w czasie stanu wojennego

Warszawa, 27. V. (Tel. wł.). Na porządku obrad wtorkowego posiedzenia Sejmu znajduje się m. in. pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o stanie wojennym. Projekt przewiduje, że Prezydent Rzeczypospolitej zarządza stan wojenny na obszarze całego państwa lub jego części, na wniosek Rady Ministrów, z inicjatywy Ministra Spraw Wojskowych. **Zarządzenie stanu wojennego pociąga za sobą z mocy samego prawa zawieszenia swobód obywatelskich ze skutkami specjalnymi: 1) uprawnienia, które władze administracji ogólnej mają wobec osób zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu służą im także w stosunku do osób zagrażających interesom państwa. 2) Zatrzymanie w areszcie może władza administracji ogólnej zarządzić na czas do jednego miesiąca. 3) W sprawach karno-administracyjnych można stosować areszt tymczasowy na cza sdo 3 miesięcy. 4) Internowanie i konfinowanie można zarządzić na czas trwania stanu wojennego, lub krótszy. 5) Odstąpienie od aresztowania pod warunkiem złożenia kaucji lub poręczenia nie może nastąpić w stosunku do osób podejrzanych o popełnienie zbrodni stanu, bądź też przestępstwa zdrady, szpiegostwa i t. p.**

W czasie trwania stanu wojennego rozporządzenia, zarządzenia wydawać będą: 1) Minister Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie zaopatrzenia ludności w przedmioty powszedniego użytku oraz warunków zdrowotnych zwierząt. 2) Minister Opieki Społecznej w sprawach zdrowia publicznego. Ministrowie ci wydają wyjątkowe zarządzenia i rozporządzenia w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

W czasie trwania stanu wojennego przekazanie władzom wojskowym funkcji i uprawnień cywilnych władz administracyjnych następuje w drodze zarządzenia ministrów: Spraw Wewnętrznych i Spraw Wojskowych. **W miejscowościach, w których na skutek działań wojennych władze administracji ogólnej nie są czynne, wszelkie ich uprawnienia przechodzą z mocy samego prawa na właściwe władze wojskowe. Na obszarze objętym stanem wojennym Rada Ministrów może zawsze wprowadzić postępowanie doraźne przed sądami powszechnymi.**

Postępowaniu doraźnemu może poddać wszelkie zbrodnie i występki, uznane za niebezpieczne

ze stanowiska interesów obrony państwa, chociażby nawet przestępstwa te nie były podjęte przepisami o postępowaniu doraźnym. W postępowaniu doraźnym nie obowiązują ograniczenia co do terminów, zakreślonych dla przesłuchania oskarżonych, trwania dochodzeń, złożenia wniosków co do stawienia oskarżonych przed sądami doraźnymi, wyznaczenia rozprawy głównej i czasu jej trwania.

Przedstawiciele armii Polski, Francji i ZSRR
na olbrzymich manewrach angielskich

Warszawa, 27. V. (Tel. wł.). **Jesienią b. r. między końcem a początkiem września, odbędą się w Anglii jesienne manewry armii brytyjskiej. — Będą to największe manewry, jakie urządzono w Anglii do tej pory i spowodują konieczność częściowej mobilizacji rezerwistów. Na manewry zaproszeni zostali przedstawiciele armii polskiej, francuskiej i sowieckiej.**

Nie dozbrajać Niemiec

Paryż, 27. V. (PAT). Deputowany Montigny członek komisji wojskowej Izby Deputowanych skierował list do premiera Daladier, w którym m. in. pisze:

„W wyjątkowym okresie, w którym żyjemy, a który nie jest ani wojną ani pokojem liczni obywatele francuscy odczuwają zaniepokojenie, widząc, nocnej do Niemiec surowców, które mogą być użyte do wyrobu broni. Deputowany Montigny uważa, iż w dalszym ciągu wysyłane są do Niemiec surowce, które mogą być używane do wyrobu materiału wojennego, a przede wszystkim żelazo. Można się spotkać z odpowiedzią, iż eksport rudy żelaznej do Niemiec jest kompensowany importem koksu z Niemiec. Ale czy nie lepiej byłoby wyrzec się koksu niemieckiego i nie wysyłać z Francji i Afryki Północnej surowców, które mogą być użyte do wyrobu broni... iż jedną z najważniejszych trosk Francji i W. Brytanii powinno być uruchomienie w skali światowej planu, aby utrudnić zaopatrywanie Niemiec i Włoch w surowce, używane do produkcji materiału wojennego.

Decydująca faza rokowań angielsko-sowieckich

Londyn, 27. V. (PAT). Według Reutera, na konferencji, jaką dzisiaj odbędzie Mołotow z ambasadorem Wielkiej Brytanii i charge d'affaires Francji, będzie obecny Potiemkin. Jak przypuszczają, rozmowa ta będzie decydującym momentem w rokowaniach o pakt angielsko-francusko-sowiecki.

Wiadomości z kraju

Kongres Eucharystyczny w Gdyni

W ostatnich dniach czerwca b. r. w okresie Dni morza odbędzie się w Gdyni Kongres Eucharystyczny w obecności Ks. Kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski. Otwarcie Kongresu nastąpi dnia 29 czerwca na Placu Grunwaldzkim.

W trzecim dniu Kongresu odbędzie się wspaniała procesja eucharystyczna na morzu. Dostojnicy Kościoła z Ks. Kardynałem Prymasem na czele udadzą się na morze na okrętach wojennych a za nimi pociągnie flotyla statków handlowych, rybackich i motorówek.

Odsłonięcie pomnika bohaterskiego podoficera Pomorzanina

Dnia 28 maja o godz. 19.20 rozgłośnie radiowe transmitować będą z Gniewkowa uroczystość odsłonięcia pomnika bohaterskiego podoficera Pomorzanina, plutonowego Gerarda Pająkowskiego. — Plutonowy Pająkowski, syn drwala z Puszczy Tucholskiej był pierwszym żołnierzem polskim, jaki poległ przy wkraczaniu wojsk polskich na Pomorze, stając się symbolem ofiarności żołnierza polskiego. Na uroczystości do Gniewkowa przybędą: wojewoda pomorski min. Raczkiewicz oraz Inspektor Armii gen. Wł. Bortnowski.

Spór o małżonki bogów zadecydował ostatecznie o rozłamie w „Zadrudze"

Po wyjściu „rasistów“ z Zadrugi zwalczały się w tej grupie dwa odłamy — „doktrynalny“ i „słowianofilski“. Spory miały miejsce przeważnie na zebraniach o charakterze obrzędowym. Ostatnio zawzięcie walczono, którą z bogiń „przydzielić“ trójcy bogów słowiańskich Trygłowowi, Perunowi i Radgastowi. Słowianofilska grupa rozporządzała zbyt dowolnie Żywilą, Nertą i Marzanną. Grupa doktrynalna (intelektualiści) doszła do przekonania, że nie może tolerować nadal tego rodzaju ośmieszań, postanowiła więc — rozstać się ostatecznie z „Zadrugą“. Rezultat — „Zadruga“, jako pismo przestanie istnieć. Grupa słowianofilska zapowiada, że jesienią wyda nowe pismo p. t „Sław“.

Organ intelektualistów OZN-u zlikwidowany

Z dniem 1 czerwca przestanie wychodzić ozonowy tygodnik „Pion“. Tygodnik „Pion“ założony w swoim czasie przez byłego ministra Janusza Jędrzejewicza, w czasie kiedy ten sprawował funkcje premiera — przechodził następnie różne koleje, a w końcu stał się tubą Ozonu. Najwięcej cieszyć się powinni z zamknięcia powyższego czasopisma płatnicy podatków, ponieważ „Pion“ nie mógłby był egzystować ani jednego dnia, gdyby nie subwencje, jakie miał od chwili swego założenia do likwidacji.

Min. Kasprzycki wyjedzie do Londynu

W warszawskich kołach politycznych obiegają pogłoski, że w następnym tygodniu minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki wyjedzie do Londynu.

Gajowi postrzelili kłusowników

Ostatnio w czasie czatów lasów w majątku p. Tomasza Karukiego w Nieznanowicach, pow. włoszczowskiego, gajowi natknęli się na dwóch zawodowych kłusowników: Antoniego Tatara i jego syna Józefa, którzy w tym czasie zastrzelili kozła.

Gdy gajowi wyszli z ukrycia kłusownicy dali do nich kilka strzałów, które jednak chybiły. W odpowiedzi gajowi strzelili do kłusowników, raniąc obydwóch śrutem, po czym odebrali im fuzje. — Rannych odwieziono do szpitala.

Kielce

DALSZE OFIAFY NA F. O. N. Urzędnicy i robotnicy nadleśnictwa w Błogiem, powiatu opoczyńskiego, subskrybowali na P. O. P. 100 procent swych poborów i przeznaczyli całą sumę w kwocie 3.300 zł na F. O. N. Firma Dziewulski z Opoczna złożyła 5.000 zł. na F. O. N.

KOBIETY WIEJSKIE GOTOWE DO OBRONY KRAJU. Kobiety wiejskie w powiecie opoczyńskim przygotowują się do obrony kraju. W 22 miejscowościach utworzono zrzeszenia przysposobienia kobiet do obrony kraju, a we wszystkich wsiach odbywają się kursy służby pomocniczej. Organizuje się również oddziały samarytańskie i pożarnicze. Oddziały strażaczek powstały w 8-miu osadach.

METRYKI ŻOŁNIERZY KOŚCIUSZKOWSKICH. Podczas badań w archiwum parafii św. Józefa w Sandomierzu znaleziono metryki zmarłych w lazarecie sandomierskim w r. 1794. M. in. były metryki 57 żołnierzy kościuszkowskich.

Woda ustępuje z zalanych terenów

Stan wody na Wiśle na terenie powiatu chrzanowskiego stopniowo obniża się, dzięki czemu woda szybko ustępuje z zalanych pól i łąk na przestrzeni około 2.000 ha, jak również z zalanych dotychczas domów. Szkody wyrządzone ostatnim wylewem Wisły są b. znaczne i z chwilą całkowitego ustąpienia zalewisk komisje gminne przystąpią do ustalania wysokości szkód. W piątek w nocy rzeka Przemsza na terenie gromady Gorzów wyrzuciła na brzeg zwłoki nieznanej kobiety, ubranej w ciemną kurtkę. Tożsamości zwłok nie zdołano ustalić.

Około 800.000 zł. strat wyrządziła powódź w bocheńskim

Wskutek wylewu rzek Raby i Stradomki oraz potoków w dniach 23 i 24 b. m. w 8 gminach powiatu bocheńskiego, a to w Bochni-mieście, Bochni-wsi, Łapanowie, Bogucicach, Rzezawie, Targowisku, Niegowici i Zabierzowie szkody w plonach na obszarze 8.506 ha wynoszą około 787.000 zł. W budynkach około 7.000 zł i w mostach przeszło 2.000 zł. Ogółem szkody wynoszą około 796.000 zł według obliczeń zarządów gminnych.

Dolina Pięciu Stawów Polskich zagrożona nieprzemyślanymi inwestycjami

O tym naszym niebezpieczeństwie grożącym Tatrom, pisałem jeszcze w listopadzie ub. r. Niestety wiadomość ta nie dotarła wówczas do nikogo z zainteresowanych.

W Tatrach dzieją się rzeczy naprawdę niesłychane. Rządzi się w nich kto chce, robi i buduje co chce, **a dzieje się to wszystko przy zupełnym lekceważeniu obowiązującej ustawy o ochronie przyrody,** zainteresowanych władz, instytucyj naukowych i ich opinij. Nad terenem ochronnym przyszłego Parku Narodowego, na którego cele wydało dotychczas Państwo wielomilionowe sumy, obowiązane są czuwać liczne urzędy i organizacje. Tymczasem i one wykazują dziwny i niezrozumiały brak dozoru czy zainteresowania.

Powstaje przy zielonym stoliku fantazyjny **plan budowy serowarni w Pięciu Stawach.** Inicjatywę daje Krakowska Izba Rolnicza, **nie zasięgnąwszy opinii fachowców w dziedzinie pasterstwa, gleboznawstwa i ochrony przyrody!** Nikt nie zastanawia się nad faktem bijącym w oczy każdego laika nawet, że Pięć Stawów to nie hala dla owiec, to raczej zbiorowisko głazów i maliniaków o skąpej kosówce i strojnie ubogiej wegetacji roślinnej. Na „hali“ znajduje się mały, **najwyżej w Tatrach położony szałas pasterski** o cennej wartości etnograficznej. **Szałas ten ma być zburzony (!),** a na jego miejscu ma powstać budynek nowoczesnej serowarni, obliczonej na znaczniejszą produkcję.

Nikt nie zastanowił się nad tym, że w tych warunkach **„hala“ pięciostawiańska ulegnie od razu dewastacji i przepaszeniu,** że z konieczności opałowych **ulegnie również zniszczeniu chroniona ustawą kosówka,** nie mówiąc już o zagnojeniu doliny i zagubieniu pierwotnego piękna jej pustkowia.

Tatry mamy jedne. Dolina Pięciu Stawów jest ich bezcennym klejnotem, unikatem nagromadzenia tylu olbrzymich stawów w jednej dolinie. Jest **krajobrazem znanym na całym świecie** w tysiącach naukowych i turystycznych wydawnictw. I oto jest rzeczą możliwą dziś, w dobie haseł obrony ojczystej przyrody, że na takim terenie buduje się budynek przemysłowy i nikt o tym nie wie, nikt się tym nie interesuje! Nie wie Starostwo, nie wie Towarzystwo Tatrzańskie, ani jego Komisja Ochrony Gór. **Państwowa organizacja ochrony przyrody nie działa, to jej nie ma.** Rada Ochrony Przyrody wbrew ustawie nie została od roku dotąd powołana do życia, **jej organ przestał wychodzić od roku 1937.** Opinia publiczna — a w szczególności członkowie Towarzystw Turystycznych — jest stale niepoinformowana, pomijana, stawiana przed wciąż nowymi faktami dokonanymi.

Komitet Ochrony Przyrody w Krakowie dowiaduje się o budowie w Pięciu Stawach dopiero z chwilą przedłożenia mu planów do zatwierdzenia, gdy wiadomo jest, że budowa jest dawno zaczęta. Komitet, jak dowiadujemy się, sprzeciwił się kategorycznie — jak było do przewidzenia — niewczesnemu projektowi, oraz gotów jest pokryć ew. wynikłe stąd straty przedsiębiorcy.

Uważalibyśmy jednak za słuszniejsze, gdyby plany wszelkich „inwestycyj“ w Tatrach były przedkładane organom ochrony przyrody do opiniowania nie w trakcie, ani — jak już bywało — po ukończeniu budowy. Takie stawianie sprawy wygląda wówczas na niewczesne żarty.

Opinia publiczna i społeczeństwo turystyczne ma prawo domagać się, aby o wszelkich projektach odnoszących się do Tatr, była dostatecznie wcześnie i szczegółowo informowana. A przede wszystkim, aby obowiązujące prawa były respektowane także na terenie Tatr.

Dr Włodzimierz Marcinkowski.

Sygn. IX. Km. 2835/38.

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5. Sygn. IX. Km. 2835/38. ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 14 czerwca 1939 r. od godziny 12-tej w południe w Krakowie, przy ul. Długiej 15, sprzedane zostanie: urządzenie domowe, różne obrazy olejne, Axentowicza, Wodzinowskiego, Markowicza, dywany perskie i t. p.

Ruchomości oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Dnia 27 maja 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Julian Sutyła.

Sygn. IX. Km. 1539/39.

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie ul. Zyblikiewicza 5. Sygn. IX. Km. 1539/39, ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 9 czerwca 1939 roku, od godziny 11-tej przedpołudniem w Krakowie, przy ul. Pędzichów L. 21, sprzedane zostaną: większa ilość towarów galanteryjnych, pończochy damskie i męskie, skarpetki, bielizna i t. p.

Ruchomości oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Dnia 27 maja 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Julian Sutyła.

Poprawa w stanie zdrowia Paderewskiego

Z Nowego Jorku donoszą, że w stanie zdrowia Ignacego Paderewskiego nastąpiła pewna poprawa i w piątek po południu Paderewski był w stanie opuścić swój specjalny wagon prywatny, w którym leżał i udać się do hotelu. — **Poczynione zostały wszelkie przygotowania, aby umożliwić powrót Paderewskiego do Europy.** Odjedzie on we wtorek na „Normandie" i uda się narazie do Szwajcarii do swej posiadłości w Morges. Istnieje pewna wątpliwość, czy istotnie Paderewski uległ atakowi serca. Przypuszcza się raczej, że **było to ogólne wyczerpanie wskutek ciężkiej tury koncertowej,** jaką Paderewski odbył po Ameryce. Otoczenie Paderewskiego oświadczyło, że Mistrz jest bardzo wyczerpany. Dzienniki angielskie, wspominając o chorobie Paderewskiego wyrażają przypuszczenie, że prawdopodobnie, **nie będzie on więcej koncertował.**

Dekret o osobistych świadczeniach wojennych

W tych dniach ogłoszony zostanie w „Dzienniku Ustaw" dekret Prezydenta Rzplitej o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 1934 r. w sprawie osobistych świadczeń wojennych. Projekt ten został przyjęty na radzie ministrów 22 maja b. r.

Najważniejsza zmiana, jaką nowela wprowadza, dotyczy uprawnień naczelnego wodza i władz wojskowych w czasie wojny w sprawie świadczeń osobistych.

Według projektu, w czasie wojny naczelny Wódz ma prawo stawiania rządowi wiążących postulatów w sprawie świadczeń osobistych oraz prawo zgłaszania zapotrzebowań na świadczenia osobiste na obszarze całego państwa.

Drugą ważną zmianą, jaką przynosi projekt, jest upoważnienie dla ministra spraw wojskowych do **podwyższenia w drodze rozporządzenia górnej granicy wieku osób, które mogą być powołane do świadczeń osobistych.** Dotychczas obowiązek ten mógł być nałożony na osoby w wieku od 17 do 60 lat. Projekt ten w zasadzie utrzymuje te granice wieku, a tylko w stosunku do pewnych kategorii specjalistów minister spraw wojskowych w porozumieniu z właściwym ministrem **będzie mógł podnieść górną granicę do lat 65.**

Ważną zmianą jest też **wprowadzenie obowiązku meldunkowego.**

Wreszcie projekt **zaostrzył nieco sankcję karną,** przewidzianą za niewykonanie rozkazu przełożonego przy spełnianiu obowiązku świadczenia osobistego (areszt do 1 miesiąca lub grzywna do 1.000 zł. albo obie te kary łącznie). Ponad to projekt ustanowił taką samą sankcję karną za niewykonanie obowiązku meldunkowego.

—oOo—

Zamachy na Mussoliniego?

Od dłuższego czasu uporczywie obiegały w Paryżu, w świecie politycznym pogłoski o rzekomych zamachach na życie Mussoliniego, dokonanym w końcu ub. miesiąca. Brak jednak wszelkich konkretnych podstaw owych informacji było powodem, iż do wieści tych nie przywiązywano wielkiej wagi.

W piątek jednak „Paris Soir" publikuje telefon swego korespondenta z Nicei, który rzekomo zdobył potwierdzenie tych sensacyjnych pogłosek. **Pierwsza próba zamachu na dyktatora włoskiego dokonana być miała dnia 24 kwietnia; sprawca zaś ujęty i stracony został w tajemnicy dnia następnego. Drugi zamach miał mieć rzekomo miejsce w pierwszych dniach b. m. w Rzymie, bezpośrednio przed wyjazdem Duce do Turynu. Sprawca rozstrzelany miał być jeszcze tego samego wieczora.** Przed tym jednak złożyć miał następującą deklarację: „Wiedziałem, że umrę, lecz dokonałem ofiary życia, aby uwolnić Italię od tego, który nas uciska. Jest nas kilkuset i wszyscy złożyliśmy jednakową przysięgę. Wierzę, że przyrzeczenia dotrzymamy".

Pomimo zastosowania represyj, sprawca zamachu nie wydał nazwisk swych przyjaciół.

—oOo—

Radio

W 350 ROCZNICĘ ŚMIERCI BISKUPA KROMERA.

W niedzielę, dnia 28 maja organizuje P. Radio transmisję z Biecza, z okazji 350-tej rocznicy śmierci biskupa Marcina Kromera, znakomitego dziejopisarza i męża stanu. Transmisja rozpocznie się reportażem z domu, w którym ongiś mieszkał biskup Kromer, oraz z zabytkowej Fary bieckiej. Następnie nadane zostanie nabożeństwo pontyfikalne, celebrowane przez ks. biskupa Lisowskiego. Po nabożeństwie rozpocznie się okolicznościowa część transmisji — „Biecz w hołdzie biskupowi Marcinowi Kromerowi". Usłyszą tutaj radiosłuchacze fanfary z wieży ratuszowej, staromieszczańską pieśń biecką oraz produkcje chóralne i orkiestrowe w wykonaniu zespołów młodzieży szkolnej i zespołów regionalnych.

—x—

„NA BIELANY" — ZIELONE ŚWIĄTKI RADIOSŁUCHACZY. Zielone Świątki na Bielanach — to stara tradycja warszawska. Karuzele, huśtawki, kolorowe kramy zmieniają Bielany w tym dniu w jeden wielki park humoru i wesela. Dowcip i piosenka rozbrzmiewają tak jak co roku od wielu dziesiątków lat.

Taką radiową wycieczką na Bielany będzie audycja dnia 28 maja o godz. 17.30, w której udział wezmą: Mała Orkiestra, St. Górska, T. Olsza, Chór Dana, I. Skwierczyńska i Wł. Walter. O godz. 21.10 koncert melodii tanecznych, w czasie którego wystąpią Siostry Burskie i Mieczysław Fogg.

TRANSMISJA ZE SZTOKHOLMU JAZZOWEJ RAPSODII. Minęło już 10 lat, gdy George Gershvin odbywał swą podróż po Europie. Amerykańskiego króla jazzu witano entuzjastycznie. Od tego czasu wiele się zmieniło. Jazz zasymilował się w Europie, złagodził. Pozostało jednak kilka utworów, które dotychczas nie straciły swej porywającej werwy. Do nich należy „Rhapsody in Blue" Gershvina, którą P. Radio transmituje ze Sztokholmu dnia 29 maja o godz. 22.10. Udział w koncercie wezmą: Orkiestra jazzowa, chór oraz soliści.

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK, 29 MAJA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 7.15 Pieśń poranna; 7.20 Płyty; 8.00 Dziennik; 8.15 Muzyka poranna; 9.00 Odpust zielonoświątkowy w Tursku; 11.45 Przegląd czasopism; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek muzyczny; 13.00 Fragment z powieści; 13.20 Muzyka obiadowa; 14.30 Słuchowisko dla dzieci; 15.00 Audycja dla wsi 16.30 Koncert chóru; 16.50 „Jak pracują teatry w Warszawie"; 17.40 Koncert rozrywkowy; 19.00 Fragment koncertu chórów; 19.35 Śląska młodzież ewangelicka — Armii; 20.00 Płyty; 20.10 Audycje informacyjne; 21.25 „Wesoła Syrena"; 23.00 Ostatnie wiadomości i wiadomości z Polski w języku francuskim.

Kraków. Godz. 11.10 Płyty; 15.00 Pieśni majowe z wieży Mariackiej; 15.10 Płyty; 19.35 Śląska młodzież ewangelicka — Armii; 20.00 Płyty; 20.05 Wiadomości bieżące i sportowe; 21.10 Płyty.

Lwów. Godz. 7.20 Płyty; 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła O. O. Bernardynów we Lwowie i o godzinie 10.30 transm. nabożeństwa z Cerkwi Wołoskiej we Lwowie; 15.00 Audycja dla wsi; 19.35 Odczyt; 19.50 Płyty; 20.00 Wiadomości z miasta i sportowe; 21.10 Fragmenty z uroczystości jubileuszowych „Pogoni".

Katowice. Godz. 6.15 „Surmy śląskie"; 6.25 Program na dziś; 6.30 Koncert poranny; 11.10 Płyty; 15.00 Audycja słowno-muzyczna; 19.35 Śląska młodzież ewangelicka — Armii; 20.00 Płyty i wiad. sportowe; 21.10 Muzyka taneczna.

Program stacyj zagranicznych. Godz. 18.30 **Ryga.** „Hrabia Luksemburg" — operetka. 19.00 **Praga.** „Libusze" — opera. 19.30 **Wiedeń.** „Sprzedana narzeczona". 20.20 **Sztokholm.** „Pieśń pustyni" — operetka. 20.30 **Lille.** Koncert symfoniczny.

WTOREK, 30 MAJA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.15 Płyty; 11.30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Audycja dla młodzieży; 15.15 Skrzynka ogólna; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.30 Recital kompozytorski; 17.00 Kobieta w obronie kraju; 17.15 Pieśni; 17.30 „Z pieśnią po kraju"; 17.50 Reportaż ze Zjazdu osadników; 18.00 Orkiestra dęta; 18.30 Audycja dla robotników; 19.00 Odczyt wojskowy; 19.15 Melodie taneczne; 20.00 Audycja dla wsi; 20.15 Gra Mała orkiestra P. R.; 20.35 Audycje informacyjne; 22.00 „Echa mocy i chwały"; 22.15 Francuskie utwory skrzypcowe; 22.45 Płyty; 22.55 Przegląd prasy i ostatnie wiadomości oraz wiad. w jęz. niemieckim.

Kraków. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 11.15 Płyty; 14.00 Pieśni majowe z wieży Mariackiej; 14.10 Płyty; 14.50 Program na jutro; 14.50 Dziennik sport.; 15.15 „Czy wiecie, że"; 18.00 Recital śpiewaczy; 20.00 Wiad. sportowe i bieżące; 22.45 Płyty; 22.55 Lokalne informacje.

Lwów. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Poranek przy orkiestrze; 8.50 Wiadomości poranne; 11.15 Płyty; 14.00 Płyty; 14.45 Wiad. gospod. i giełda oraz program na jutro; 15.15 Skrzynka techniczna; 18.00 Wiadomości bieżące; 18.05 „Lwowskie warsztaty naukowe"; 18.20 Płyty; 20.00 Audycja dla wsi; 22.45 Płyty i audycja informacyjna.

Katowice. Godz. 5.30 „Dzień dobry"; 6.30 Program na dziś; 11.15 Płyty; 14.00 Wiadomości gospodarcze i koncert życzeń; 14.35 Audycja dla dzieci; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 15.15 Gawęda; 18.00 Płyty; 18.25 Wiad. sport.; 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos; 22.45 Płyty i komunikat bieżący.

Program stacyj zagranicznych. Godz. 20.00 **Radio Romania.** Koncert symfoniczny. 20.30 **Paris PTT.** „Dawne przeboje". 20.30 **Londyn Reg.** „Tristan i Izolda" — opera. 21.00 **Praga.** Koncert symfoniczny. 22.10 **Droitwich.** „Tristan i Izolda" (akt. III).

Przemyśl

ODZNACZENIA. Zarząd Główny Związku Straży Pożarnych nadał naczelnikowi Str. Poż. w Przemyślu p. insp. Marianowi Sakiewiczowi złoty medal, w uznaniu zasług położonych w rozwoju pożarnictwa w ciągu jego 25-letniej pracy zawodowej. — Srebrnymi Krzyżami zasługi udekorowani zostali p. p. Fr. Czyżyński, przemysłowiec, E. Molanda kupiec i St. Podolak ofic. rez.

DYREKCJA PRYW. GIMN. I LICEUM P. P. BENEDYKTYNEK w Przemyślu przyjmuje do 10-go czerwca br. zgłoszenia uczennic na r. 1939-40 do klas I., II., III. i IV, gimn. oraz do kl. I. i II. wydziału humanistycznego i przyrodniczego liceum ogólnokształcącego. Gimn. i Liceum P. P. Benedyktynek posiadają prawa szkół państwowych. — Egzaminy wstępne odbędą się w czerwcu b. r. Bliższych informacji udziela dyrekcja.

ODDZIAŁ POLSK. CZERW. KRZYŻA W PRZEMYŚLU, urządza ku uczczeniu 20-lecia P. C. K. i 75-lecia Czerwonego Krzyża, w jubileuszowym tygodniu P. C. K. od 1—10 czerwca b. r. uroczysty obchód.

ZNIKAJĄ NIEMIECKIE NAZWY. W powiecie dobromilskim zostały oficjalnie przemianowane następujące miejscowości: wieś Falkenberg na Sokolów Dobromilski, Obersdorf na Wyżne, Prinzenthal na Kniażyn, Rosenburg na Radyczówka, Steinfels na Głazy. Rada m. Dobromila przemianowała ulicę Dolne Niemcy na ul. Podhorążych, Górne Niemcy na ul. M. Konopnickiej i Klasztorną na ul. Herburtów. **AK.**

Rzeczywistość polityczna w świetle cyfr

Wymowa wyborów samorządowych

W ubiegłą niedzielę poważny odsetek wielkich i małych miast polskich (49) wybrał swoje rady. Wyniki tych wyborów, jak i pewne okoliczności są tak charakterystyczne, że nie można nad nimi przejść do porządku dziennego.

KLĘSKA MYŚLI MONOPARTYJNEJ

Oto pierwsza uwaga, która się gwałtem narzuca temu, kto bacznie przyjrzy się niedzielnym wynikom. Tej myśli monopartyjnej hołdował Obóz Zjednoczenia Narodowego. Już dość dawno starano mu się to wyperswadować, niestety bez rezultatu. Uważa on, że w dalszym ciągu jest grupą najsilniejszą i że posiada takie przynajmniej wpływy jak wszystkie pozostałe ugrupowania razem wzięte...

Ale przejdźmy do szczegółów. We wszystkich większych miastach OZN nie tylko nie utrzymał przejętego po BBWR stanu, ale wszędzie stracił przy czym w wielu wypadkach poniżej 50 proc. tego, co dotychczas posiadał. Wszędzie tam, gdzie uświadomienie polityczne było większe, spadek był gwałtowniejszy. W Radomiu może się poszczycić sukcesem. Ale zdaje się nie OZN. W bloku tym bowiem odgrywały decydującą rolę organizacje katolickie (przede wszystkim Ch. Z. Z.), których agresywność była szczególnie silna ze względu na dotychczasowy socjalistyczny charakter miasta. Z tego bloku wyłamało się Stronnictwo Narodowe, toteż straciło część pozycyj, bo spadło z 2 mandatów na jeden.

Musimy pamiętać poza tym, że OZN korzysta z przywileju stronnictwa rządzącego. A przywilej ten w stosunkach polskich ma wielką wartość. Polega on na tym, że mało uświadomiony politycznie element, albo w ogóle politycznie bierny, w czasie akcji wyborczej jest sprzymierzeńcem partii rządzącej.

W świetle tych nawet uwag i spostrzeżeń staje się jasne, że wpływy OZN na społeczeństwo nie są wcale większe od wpływów Stronnictwa Ludowego czy Stronnictwa Narodowego. Dlatego obliczenia „Gazety Polskiej“ opierają się na fikcji. Ale i w tych obliczeniach jest postęp. Po wyborach do Sejmu mówiono nam, że wpływy OZN w społeczeństwie wynoszą 67 proc. Po pierwszej fazie wyborów samorządowych cyfra tych wpływów spadła do około 50 proc. Obecnie spadła poniżej 50 proc., a nawet czysto ozonowe siły „Gazeta Polska“ ocenia tylko na 33,8 proc. Naszym zdaniem OZN daleko do 25 proc.!

Ale gdybyśmy nawet przyjęli 33 proc. podane przez „Gazetę Polską“, to i tak wynik ten świadczy o klęsce myśli monopartyjnej, i ktoby chciał wyłączność rządów dla siebie zachować, znaczyłoby, że nie liczy się z wolą olbrzymiej większości narodu.

WPŁYWY PPS

Uwagę zwraca dość duży wzrost wpływów PPS w niektórych miastach. Ten wzrost szczególnie silnie zaznaczył się w miastach Zagłębia Dąbrowskiego. Czym to tłumaczyć? Przede wszystkim musimy mieć na uwadze, że ten stan, który wytworzył BBWR, był stanem sztucznym i nie odpowiadał rzeczywistemu układowi sił. Następnie, w czasach rozkładu i upadku PPS i klasowych związków nie stworzono w ich miejsce, w większości ośrodków, żadnej realnej siły, która mogłaby porwać robotnika i odciągnąć od PPS. Tam, gdzie to nastąpiło, PPS nawet straciła na sile. I tak np. w Częstochowie, dzięki skutecznej działalności Ch. Z. Z., w wyborach PPS straciła kilka mandatów na rzecz Ch. Z. Z. W Radomiu to samo, mimo że przecież magistrat był czerwony. W Wilnie do sukcesu listy katolicko-narodowej też walnie przyczyniły się chrześcijańskie związki zawodowe, które posiadają dominujące wpływy na wileńskim terenie robotniczym. Z tego wniosek, że chrześcijański ruch zawodowy, o ile stoi na wysokości swego zadania, jest jedynie skuteczną zaporą przeciw socjalizmowi. Żaden inny czynnik zadania tego nie spełni. Nie spełni go również OZN, którego poprzednik: BBWR zabagnił tylko teren robotniczy, nie spełni tego Str. Narodowe, które nie zawsze docenia należycie obronę interesów ekonomicznych warstwy robotniczej.

Gdy mowa o sukcesach PPS, nie można pominąć faktu, iż obecnie skupiła ona różnych odcieni „d e m o k r a t ó w“ zasilających dawniej szeregi BBWR, k o m u n i s t ó w i ż y d ó w, którzy tam, gdzie nie mieli własnych list, oddali głosy na listy PPS.

ROLA ŻYDÓW

Żydzi poszli masowo do wyborów. Toteż powiększyli w niektórych miastach nawet poważnie swój stan posiadania, co im poszło tym łatwiej, że frekwencja ludności polskiej była o wiele niższa (w Kielcach np. nie przekroczyła 50 proc.!), i że nawet w okręgach żydowskich listy polskie nie mogły częstokroć uzgodnić jednej listy. A jakie to ma znaczenie, to za przykład może posłużyć Radom. Gdyby Str. Narodowe poszło do wyborów w jednolitym bloku katolicko-narodowym, blok ten zdobyłby o 10—12 mandatów więcej, uzyskując zdecydowaną przewagę nad dotychczasową większością socjalistyczno-żydowską.

Żydzi stają się języczkiem uwagi w wielu radach miejskich. W wielu wypadkach zadecydują o tym, że kierownictwo miasta znajdzie się w rękach socjalistów. To dowodzi tylko, że nie można pozwolić na to, aby żydzi decydowali o charakterze rządów na ratuszach. Ordynacja wyborcza do samorządu musi być odpowiednio zmieniona.

Oto zasadnicze myśli, które się nasuwają po ostatniej fazie wyborów samorządowych.

K. T.

Przegląd prasy

Nie lekceważmy Niemiec!

Bardzo słusznie zwraca „Słowo Narodowe“ uwagę, że część prasy polskiej niepotrzebnie doppinguje opinię przeciw Rzeszy niemieckiej, przedstawiając Niemcy jako kraj upadający, któremu grozi katastrofa.

„Jeszcze do niedawna — pisze — przeceniano u nas potęgę Niemiec. Występowaliśmy wówczas w piśmie i na zebraniach, przeciw tej suggestii niezwyciężalności Trzeciej Rzeszy. Dzisiaj chcemy przestrzec prasę polską przed akcją pochodzącą ze źródeł żydowskich, która usiłuje w nas wmówić, że Niemcy znajdują się nad brzegiem ruiny. Wiemy. Pisaliśmy o tym nieraz, że brak im surowców, zwłaszcza nafty, że ich siły gospodarcze zagrożone są wyczerpaniem, że autarkia prowadzi je w sytuację, w której wojna może się stać rozpaczliwą ucieczką przed katastrofą i rewolucją. To wszystko prawda. Ale nie zapominajmy ani na chwilę o ich aktualnej potędze militarnej i o tym, że posiadają one na zachodzie linię Zygfryda. Nic pewnego o wytrzymałości tej linii nie wiemy. Dochodzą nas tylko plotki. **Pogódźmy się z myślą, że Niemcy będą dla nas wrogiem bardzo poważnym, nawet jeśli do Anglii i Francji przyłączą się Sowiety, jako nasi — w pewnej mierze — sojusznicy".**

O. Z. N., F. O. N. i „Słowo"

Wileński organ O. Z. N., „Goniec Poranny“, atakuje p. Mackiewicz-Cata, który w „Słowie“ wystąpił z projektem oddania O. Z. N. na F. O. N. „Goniec“ jest oburzony, że

„p. Cat przez anonimowy „komitet obywatelski“ rozgrzeszony, od danego przez się najpubliczniej i najoficjalniej przyrzeczenia, iż się przez szereg miesięcy powstrzyma od mącenia opinii publicznej, wystąpił na łamach „Słowa“ z już oklepanym w tym piśmie apelem, iż OZN. winien być rozwiązany...

P. Catowi chodzi o finanse na FON. Piękne są to intencje — nikt temu nie zaprzeczy!... — Niechże więc sprzeda linotypy i maszyny „Słowa“, niech zlikwiduje całe wydawnictwo, niech rozpuści cały skład redakcji, niechaj obliczy zyski, jakie osiągnąć zdoła przez zaprzestanie kupowania papieru na swoją gazetę — i niech tę całą sumę odda na FON. Będzie to czyn bezsprzecznie piękny i pożyteczny. Ci, którzy dość już mają brużdżenia i siania zamętu, przyklasną mu z serca całego! A przede wszystkim, niech przekaże na FON. 75 tys. zł subwencji rocznej, którą pobiera od Banku Ziemskiego“.

„Dziennik Polski“ nazywa „gadzinowym“ (?) te pieniądze, które rzekomo „Słowo“ otrzymuje, i pisze:

„Siedemdziesiąt pięć tysięcy to ładna suma! To 6,250 zł miesięcznie! Najwyższy czas, żeby te pieniądze przekazać na FON, zamiast na rozbijacką robotę“.

Neopoganie w Polsce rozzuchwalają się...

„Zadruga“, organ pogańskich nacjonalistów, zaatakował ks. Nuncjusza, który w dn. 23. IV. br. przestrzegł polskich katolików przed ruchem neopogańskim. Artykuł ma tytuł: „Dyplomata obcego państwa w roli wychowawcy narodu polskiego“. Artykuł ten nie został skonfiskowany... W tej sprawie K. A. P. rzuca następujące uwagi:

„Sama forma wystąpienia „Zadrugi“ jest niepraktykowana w państwach kulturalnych, narusza dobre obyczaje i godzi w powagę nie tylko osoby Ks. Nuncjusza, ale i Stolicy Apostolskiej. Wskazuje na to już sam tytuł artykułu, Ksiądz Nuncjusz bowiem — jak powszechnie wiadomo — jest reprezentantem Stolicy Apostolskiej i Głowy Kościoła katolickiego i w tym charakterze składał listy uwierzytelniające p. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej. Można tylko ubolewać, że napaść „Zadrugi“ w ogóle mogła się ukazać w druku.

Co do meritum sprawy, to należy wyjaśnić, że w swym przemówieniu Ksiądz Nuncjusz nie wymienił nawet „Zadrugi“. Ale ponieważ ta grupa neopogan w myśl przysłowiowych nożyc odezwała się, musimy stwierdzić, że zdaniem całej prasy polskiej odźwierciadlającej opinię społeczeństwa ruch neopogański w Polsce jest zjawiskiem kompromitującym“.

Najostrzej piętnujemy wystąpienie naśladowców hitleryzmu.

Polska reprezentantką Słowiańszczyzny

Gen. Żeligowski wystąpił w „Słowie“ z artykułem, w którym Polskę wzywa do podjęcia idei słowiańskiej.

„Najcięższym — pisze — grzechem Słowian były kłótnie. Wybitny polityk angielski Winston Churchil w jednym z artykułów pisze: „Środkowi i wschodni Europejczycy, którzy dziś stoją u progu tworzenia imperiów, w większości mają bardzo małe doświadczenia wolności i jej odpowiedzialności. Zawiści dla ich ojców znaczyły więcej, aniżeli wolna dyskusja“.

Słowa surowe, lecz prawdziwe. Na tych wzajemnych zawiściach i kłotniach słowiańskich narodów wyrosła potęga germanizmu. Dlaczego tak się działo? Czy kłótnia tkwi w instynktach tych narodów?“

Nie! Kłócili je Niemcy... Polska musi podjąć ideę słowiańską.

„Jest to mus dziejowy. Gdy dziś Germani, depcząc i oszukując Słowian, jak to ongiś zrobili z Polską, a obecnie z Czechami, wydają okrzyk bojowy, wołając „My Niemcy panować chcemy nad całym światem!“ — to Polska podnosząc sztandar z Białym Orłem, woła do wszystkich Słowian i narodów, które chcą żyć wolnymi: „Za naszą i waszą wolność“.

Słowiańskie i inne narody podzielone są geograficznie, politycznie, religijnie i kulturalnie. Jednakże w tej wyjątkowej i uroczystej chwili dziejowej muszą zapamiętać, że Polska podnosi sztandar nie w imię imprerializmu, dyktatury, lub totalizmu, lecz w imię wolności i sprawiedliwości społecznej wszystkich narodów“.

Cieszymy się, że idee, które oddawna głosimy, **Żydzi stają się języczkiem u wagi w wielu ra-**

Totalizm burzy ustrój międzynarodowy

Czy koniec złudzeń totalistycznych?

Dłuższa dyskusja, która nie tak dawno toczyła się w prasie polskiej na temat możliwości pogodzenia totalizmu z katolicyzmem, pozostała na pozór nierozstrzygnięta. Nierozstrzygnięta dlatego, że nasi zwolennicy totalizmu, z tygodnikiem „Prosto z mostu“ na czele, wbrew większości opinii katolickiej, głosili swoje stanowisko, na tej podstawie, że paru teologów opowiedziało się za dopuszczalnością totalnego ustroju z katolickiego punktu widzenia. Ale nierozstrzygnięta tylko na pozór; wspomniana różnica poglądów między teologami była jedynie pewnym nieporozumieniem terminologicznym.

Przy ścisłym określeniu, co się przez totalistyczną koncepcję ustrojową rozumie, okazałoby się jako rzecz oczywista, że

totalizm i katolicyzm to są incompatibilia,

że w ogólnych ramach ustrojowych, które wyznacza doktryna katolicka i w których różne typy ustrojowe mogą się pomieścić, znajduje się jednak ta wyraźna dyrektywa, że

celem ustroju państwowego jest nic innego, jak stworzenie możliwie najlepszych warunków do pełnego rozwoju osobowości człowieka i obywatela;

stąd wniosek, że prawa i wolności obywatela mogą i muszą być ograniczane ze względu na interes społeczny, ale równocześnie istnieje pewna sfera interesów obywatela, która w stosunku do państwa jest niezależna i nadrzędna. Toteż wprawdzie ogólne ramy ustrojowe w nauce katolickiej idą bardzo daleko, jednak zarówno skrajny indywidualistyczny liberalizm, jak i kolektywistyczny totalizm znajdują się poza nimi.

Te podstawowe prawdy znajdziemy już u św. Tomasza; są też one głęboko zakorzenione w całej współczesnej myśli katolickiej, a implicite są wyrażone w licznych oficjalnych wypowiedziach Kościoła. Toteż jeśli dziś pewna, niewielka zresztą część katolików w Polsce myśli o tych sprawach inaczej, to jest tylko nieporozumienie, nieporozumienie bardzo grube.

Zwolennicy totalizmu, odpowiedzą tu, że co innego teoria, a co innego praktyka, że warunki aktualne, gospodarcze, demograficzne, geopolityczne i t. p. uzasadniają choćby przejściową konieczność totalizmu, który w praktycznej realizacji nie musi bynajmniej mieć tych cech, za które go potępiliśmy.

Na szczęście, czy też na nieszczęście, na to twierdzenie o praktycznej konieczności i dopuszczalności totalizmu, nie musimy odpowiadać. Odpowiedzią bowiem zajęła się sama historia, historia ostatnich dni. Historia ostatnich dni wykazała ponad wszelką oczywistość tę jedną prawdę:

totalizmy prą do wojny.

Prą do wojny nie tylko dlatego, że istnieją napięcia geopolityczne, że surowce i „Lebensraum“, ale dlatego także, że

to jest konieczną i naturalną konsekwencją totalistycznej koncepcji ustrojowej,

konsekwencją zasadniczo fałszywego postawienia zadań państwa względem jednostki, jak i zatracenia poczucia pewnej odpowiedzialności państwa wobec porządku międzynarodowego.

Nasze dni przyniosły nam jeszcze jedno objawienie: totalizm miał sprzężać wszystkie siły narodu, miał wydobywać jego wewnętrzną dynamikę, miał naród jednoczyć. Tymczasem obiektywne relacje donoszą nam, że szary człowiek niemiecki nie chce wojny, że się tej wojny boi, że nie chce wcale tej wielkiej awantury, w którą go pchają odpowiedzialni, a może raczej nieodpowiedzialni, kierownicy państwa. Że klimat III Rzeszy jest zły. A niemniej wiarygodne wiadomości stwierdzają, że naród włoski też nie chce wojny, boi się sojuszu niemiecko-włoskiego, nie chce być wciągniętym wbrew swoim interesom do walki przeciwko cudzej a może i przeciw własnej wolności.

A oto równocześnie inne widowisko: te „zgniłe“ demokracje Zachodu, o których rychłym upadku tyle już trąbiono, potrafiły wobec rosnących gróźb ekspansji imperialistycznej państw totalnych, powiedzieć twardo i wyraźnie: stop, ani kroku dalej; potrafiły mimo całego swego humanitaryzmu i pacyfizmu oświadczyć, że ponad pokój cenią honor i wolność. Oto indywidualistyczna, chorująca stale na przerost parlamentaryzmu, pozornie czerwona Francja, potrafiła zrezygnować z zasadniczych wolności obywatelskich, obdarzając Daladiera nieograniczonymi pełnomocnictwami, a major Atlee, leader „of His Royal Majesty Oposition“ potrafił w sposób tak sprzeczny, wydawałoby się, z tradycjami socjalizmu angielskiego, zrezygnować z opozycji wobec wprowadzenia powszechnej służby wojskowej.

Tak więc przedstawia się nauka, którą należałoby wyciągnąć z historii ostatnich dni. **Trzeba żeby nasi totaliści zrozumieli, że**

nikt nie chce ich przekonywać o konieczności integralnej demokracji parlamentarnej,

bo i ta demokracja jako historyczna forma ustrojowa ma swój czas, który może przeminąć. Ale trzeba także żeby zrozumieli, że **stawianie alternatywy: demokracja liberalna albo totalizm, jest rzeczą śmieszną,** bo tertium datur, bo są inne możliwości ustrojowe, bardziej dopasowane do naszych potrzeb i czasów, bardziej odpowiadające zadaniom naszej przyszłości.

Ale czy totalistyczne złudzenia zostały już dostatecznie rozwiane? Odpowiedź na to pytanie już nie należy do nas. **JERZY TUROWICZ.**

Gdy Kara Mustafa

wielki wódz Krzyżaków...

Człowiek zawsze się czegoś nowego dowiaduje. Kiedyś wziąłem do ręki „Deutsche Allgemeine Zeitung“ z dnia 17 bm. Przeglądając numer zauważyłem artykuł zatytułowany „Trzykrotny rozbiór Prus“. Już przez samą analogię z rozbiorami Polski zainteresowałem się artykułem, którego autorem jest niejaki p. Hans Kyser.

Już pierwsze zdanie wysoce mnie zainteresowało. Oto p. Kyser pisze czarno na białym: „Es gibt kein politisches Instrument in Polen, das besser funktioniert, als die Propaganda“! Słowo daję — tak było napisane. My, w kraju, mieliśmy i mamy zgoła inne mniemanie o sprawności naszej propagandy. Ale skoro p. Kyser chwali naszą propagandę, to coś w tym musi być!... Cóż takiego zrobiła nasza propaganda? Oto — pisze p. Kyser — polska propaganda potrafiła wmówić w świat — jak w żyda chorobę — że kiedyś, dawno, miał miejsce trzykrotny rozbiór Polski! I co jest najgorsze: wszyscy Polakom uwierzyli! Wszyscy, nie wyłączając Niemców. A tymczasem nie tylko nie było trzech rozbiorów Polski, ale w ogóle żadnego rozbioru Polski nie było. Albowiem — słuchajcie — to Polska trzykrotnie Prusy rozbierała!

„Czy ktokolwiek słyszał lub czytał, że Prusy były rozbierane trzy razy? — pyta p. Kyser. — Nikt!“ Z tonu p. Kysera wnoszę, że nawet on sam o tym dawniej nie wiedział.

Z kolei p. Kyser wyjaśnia, jak doszło do tych „rozbiorów“ Prus. A więc pierwszy „rozbiór“ nastąpił wskutek wojny trzynastoletniej (w. XVI). Książęta niemieccy — relacjonuje p. Kyser — łączyli się wówczas dla korzyści materialnych z ościennymi państwami. Jedni z królem Czech, inni z królem Danii, jeszcze inni z królem polskim, który — jak twierdzi uczony p. Kyser — był „najsłabszym władcą w Europie“. Część miast pruskich zawarła wówczas z Polską unię personalną. Czy to odbyło się, tak jak obecna „unia“ Włoch z Albanią, tego już p. Kyser nie wyjaśnia. Jedno jest tylko pewne — zdaniem niemieckiego „historyka“ — oto król polski, na „Parteitagu“ w Lublinie (r. 1569) nie tylko nabrał Litwinów na unię personalną, ale przy sposobności „zrabował“ Prusy Zachodnie. Oto pierwszy „rozbiór“ Prus w relacji p. Kysera.

Prusy długo jęczały w polskiej „niewoli“. Bo aż do roku 1772. „Polacy — pisze p. Kyser — nazywają tę datę „pierwszym rozbiorem Polski“. Ale to chyba jakieś pomylone żarty — obrusza się p. Kyser. Przecież wówczas Rosja, Niemcy i Austria nie zabrały ani skrawka polskiej ziemi! Rosja „odebrała“ sobie jedynie „stare ziemie rosyjskie“, zamieszkane przez Białorusinów i Rosjan. Austria wzięła W. Księstwo Włodzimierskie i Halickie zamieszkałe nie przez Polaków, ale przez Ukraińców. A wreszcie Niemcy... Posiadły wówczas jedynie „odwieczne ziemie niemieckie“, i to bez Gdańska i Torunia! Zaiste Polacy to naród niepoczytalny, skoro ten akt nazwali rozbiorem swego państwa — konkluduje p. Kyser.

A teraz t. zw. (sogenannte) „drugi rozbiór Polski“! To już czyste kpiny ze zdrowego rozsądku — woła p. Kyser — Niemcy wzięły sobie wówczas tylko „stare niemieckie miasta Gdańsk i Toruń i odwieczną niemiecką prowincję (!) poznańską“! Ci nacjonaliści polscy musieli na głowę upaść, skoro i ten akt nazwali drugim rozbiorem Polski!

O trzecim rozbiorze Polski p. Kyser wspomina tylko, że wojujący imperializm (!) polski zmusił Austrię i Rosję do podzielenia się resztkami Polski. Prusy nie otrzymały przy tym ani skrawka ziemi polskiej.

Uczony p. Kyser opisuje z kolei drugi rozbiór Prus. Odbył się on w Tylży w r. 1807. Napoleon zabrał wówczas Niemcom Gdask, Prusy i Toruń.

„Jeżeli — pisze p. Kyser — Niemcy i w ogóle nikt na świecie nie słyszał o dwóch rozbiorach Prus, to o trzecim wszyscy wiedzą: dokonał się w roku 1919 w Wersalu!“

Kiedy czytałem wywody p. Kysera, przypomniał mi się wierszyk: „Gdy Kara Mustafa wielki wódz Krzyżaków przeszedłszy przez Alpy uderzył na Kraków“...

Maluczko, a dowiemy się, że Polska w ogóle była i jest wymysłem wersalskim. Bo jeżeli odejmiemy od Polski wszystkie „plemiona germańskie“ — wedle uczonego p. Kysera — jak Ślązacy, Kaszubi, Mazurzy, Warmiacy, Kujawiacy, Wołyniacy Mazowszanie, to cóż z tej Polski zostanie? Poznaniacy? — To przecież także „germanie“ Warszawiacy? To znowu Rosjanie! Może Krakowianie? Gdzie tam. To znowu są Galicjanie od „Halicza“. Więc...

Peer.

Milion 44-ej Loterii

W dniu 26 maja, tj. w ostatnim dniu ciągnienia IV-ej klasy 44-ej Loterii odbyło się losowanie głównej wygranej, wynoszącej milion złotych.

Jak już wiadomo graczom, którzy wysłuchali transmisji radiowej, jest to ostatnia loteria, w której główna wygrana musi wynosić milion złotych, gdyż w przyszłej 45-ej Loterii wygrana może wynosić milion złotych, ale może też wynieść tylko 500.000 zł, jak to przewiduje plan gry tej loterii.

Z powodu konieczności przeprowadzenia sprawdzań i krótkiego czasu przewidzianego dla transmisji radiowej, Dyrekcja tym razem nie mogła tą drogą zawiadomić ogółu, gdzie padła wygrana, a wszystkich to pewno zaciekawia.

Widocznie Fortuna chciała także przyczynić się do wzmożenia zasobów Państwa, gdyż milion wygrał Skarb Państwa.

Los nr 160.219 w poprzedniej 43-ej loterii nie istniał, w 44-ej Loterii więc nie było widocznie chętnego na zakup tego numeru, tak, że los pozostał w kasie Polskiego Monopolu Loteryjnego. W ten sposób wygrana zostaje przelana wraz z wszystkimi innymi dochodami Monopolu do Skarbu Państwa.

Mamy wrażenie, że takie rozstrzygnięcie przypadku jest w obecnej chwili najsłuszniejsze.

Wiadomości sportowe

Polska pokonała Finlandię na mistrzostwach Europy

W piątek w dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Europy w koszykówce w Kownie **Polska walczyła z Finlandią, bijąc ją 46:13** (20:6). Kosze dla Polski zdobyli Gregołajtis, Bartoszewicz i Pawłowski (po 14) i Pławczyk (4). Polska wystawiła rezerwowy zespół.

W innych spotkaniach: Estonia pokonała Włochy 29:22, Łotwa wygrała z Francją 45:26, wreszcie Litwa rozgromiła Węgry 79:15.

Po piątym dniu stan mistrzostw przedstawia się następująco: 1) Litwa — 10 pkt., 2) Łotwa — 9 pkt. stos. koszów 285:117, 3) Polska — 9 pkt. stos. koszów 180:158, 4) Etonia — 8 pkt., 5) Włochy — 7 pkt. stos. koszów 159:132, 6) Francja — 7 pkt. stos. koszów 184:166, 7) Węgry — 5 pkt. 8) Finlanda.

—oOo—

Anglia prowadzi 2:1 z Francją. W drugim dniu zawodów tenisowych o puchar Davisa w Londynie pomiędzy Francją i Anglią para angielska Hare—Wilde pokonała niespodziewanie parę francuską Petra—Pelliza 6:3, 6:3, 3:6, 4:6, 6:3.

Życie religijne

Zielone Świątki

W pięćdziesiąt dni po chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim zebrali się, jak głosi świadectwo „Dziejów Apostolskich“, uczniowie Chrystusa w wieczerniku zapewne na wspólną modlitwę. Wtedy zstąpił na nich zapowiedziany Duch św. i poczęli mówić rozmaitymi językami, a Piotr począł nauczać lud, który zbiegł się na wieść o niezwykłym zjawisku i pozyskał dla Chrystusa, jak mówią te same „Dzieje Apostolskie“, trzy tysiące dusz. Dzień ten jest zatem

dniem pierwszego triumfu Kościoła,

dniem rozpoczęcia jego akcji misyjnej, niejako oficjalnym stwierdzeniem jego egzystencji i siły, i dlatego od dawna pamiątka dnia uznaną została za jedno z najważniejszych świąt chrześcijaństwa.

Przed narodzeniem Chrystusa w tym czasie przypadało ustanowione przez Mojżesza święto żniw, zwane także świętem pierwocin, ponieważ podczas niego składano ofiary z pierwszych płodów zebranych w czasie żniw.

Święto to miało również nazwę „święta tygodni“,

gdyż obchodzone było po upływie siedmiu tygodni po święcie Paschy, t. j. dnia pięćdziesiątego, skąd pochodzi grecka nazwa tego święta „pentekoste (heméra)“, przeniesiona następnie na chrześcijańskie święto pamiątki Zesłania Ducha św. („Pentecoste“ — po włosku, „Pentecôte“ — po francusku, w skażonej formie niemieckiej — „Pfingsten“).

W świecie chrześcijańskim obchód pamiątki Zesłana Ducha św. odznaczał się wielką solennością i, jak świadczą pisma Tertuliana i Orygenesa (III w.),

stawiany był niemal na równi ze świętem Zmartwychwstania Pańskiego.

Potwierdzają to t. zw. „Konstytucje Apostolskie“ (Didache) z IV w., które nakazują obchodzić dzień ten jako wielkie święto i określają czas trwania obchodów na cały tydzień. W słynnej „Peregrinatio ad loca sancta“ pobożna niewiasta hiszpańska Egeria (IV w.) podaje dokładny opis obchodu święta Zesłania Ducha św. w Jerozolimie, a św. Augustyn w jednym ze swych kazań pisze: „Zmartwychwstanie było początkiem Łaski, dzień Zesłania Ducha św. jest jej uwieńczeniem. Wszystkie obietnice uzyskały autentyczne wypełnienie, Łaska dni pięćdziesięciu promieniuje w całej swej obfitości, radość osiąga w pełni doskonałość“.

Święto Zesłania Ducha św. od początku było świętem powszechnym w całym Kościele. Dowodem tego liczne świadectwa zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Posiadało ono wigilię i oktawę a nadto szereg ceremonij, upodabniających to święto do obchodów święta Zmartwychwstania. W wigilię czytano proroctwa, święcono wodę chrzcielną, udzielano chrztu katechumenom, do liturgii włączano litanię do Wszystkich Świętych. Większość z tych zwyczajów, z wyjątkiem chrztu katechumenów, do dziś się zachowała w liturgii.

Początkowo prawdopodobnie radosnym obchodom pamiątki Zesłania Ducha św. poświęcony był cały tydzień,

później ograniczono je do pierwszych czterech dni. Jeden z kanonów synodu w Ingelheim (948) mówi, że, równie jak niedzielę, święcić należy poniedziałek, wtorek i środę po Zielonych Świątkach. Dziś obchód święta Zesłania Ducha św. ograniczony został do jednego tylko dnia, jednak w wielu krajach, m. in. w Polsce, świętuje się dwa dni. Natomiast w modlitwach kościelnych zachowano święto trwające całą oktawę, przy czym liturgia na ten okres pozostała niemal niezmieniona od VIII w. tj. w formie, jak ją podawał Sakramentarz św. Grzegorza Papieża. W ciągu oktawy Zielonych Świątek przypadają letnie Suche dni.

Polska nazwa Zielonych Świątek dla uroczystości Zesłania Ducha św. wiąże się ze starym, już w Starym Zakonie znanym, zwyczajem przystrajania świątyń i domów zielenią i kwiatami. Niewątpliwie zwyczaj ten wiąże się z pogańskimi obchodami okresu pełnego rozkwitu wiosny, a na Południu okresu żniw. W Polsce i w Niemczech przede wszystkim stroi się dziś domy gałęziami brzeziny. Zesłanie Ducha św. w krajach południowych, zwłaszcza na Sycylii, przypominają również sypaniem płatków róży z pułapu kościołów.

K. A.

Humor

NIE TO SAMO. — Panie Pantofelkiewicz, pan mnie oszukał, wczoraj powiedział pan, że pańska teściowa umarła, a tymczasem dzisiaj spotkałem ją na ulicy...

— Panie szefie, pan się myli. Powiedziałem tylko, że chciałbym pójść na pogrzeb mej teściowej.

Pod znakiem swastyki

Wiejska młodzież karze świętokradców

Na podstawie informacyj otrzymanych od wiarogodnych osób, podajemy opis zajść, które niedawno miały miejsce w Algawii, we wsi Oberstdorf pod Hindelang (Bawaria).

We wsi tej, której ludność jest całkowicie katolicką, znajdowała się przydrożna kapliczka z figurą Pana Jezusa w Ciemnicy, figurą, przed którą modliła się pobożna ludność miejscowa i którą przystrajano w kwiaty i płonące świece. Na tydzień przed uroczystością Wniebowstąpienia figura zniknęła, a przerażony właściciel pobliskiego obejścia znalazł ją zbezczeszczoną w swojej gnojówce. Wzburzenie w wiosce powstało wielkie. Starszyzna wiejska udała się natychmiast do posterunku policji, domagając się wyśledzenia i ukarania winnych. Policja dała do zrozumienia, że sprawa ta nic jej nie obchodzi. Wobec tego włościanie postanowili sami rozpocząć dochodzenia. We wsi, która — jak cała okolica Hindelang — należy do miejsc wycieczkowych, znalazło się w tym czasie dwóch „panów ze swastyką z Berlina“, przybyłych na wywczasy. Nie ukrywali oni swej nienawiści dla religii i cynicznie w czasie rozmowy o dokonanym świętokradztwie oświadczyli, iż oni właśnie obalili figurę Chrystusa. Oburzenie słuchającej tego szkolnej młodzieży wiejskiej nie miało granic. Nie bacząc na oświadczenie, że „panowie z Berlina“ są członkami S. S., młodzież tak ich obiła, że świętokradców trzeba było natychmiast przewieźć do szpitala. Ze strony policji nie mogło przy tym być mowy o interwencji, cała ludność bowiem wioski i okolic zajęła tak groźną postawę, że mogło to stać się hasłem do poważnych rozruchów. Poprzedzające uroczystość Wniebowstąpienia Dni Krzyżowe, stały się w związku z tymi wypadkami dniami specjalnych modłów pokutnych ludności. Miejscowy proboszcz zarządził w tych dniach triduum, w którym wzięła udział cała ludność miejscowa i wiele osób z sąsiednich parafij. Na zakończenie zaś, w samą uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, odbyła się imponująca procesja do zbezczeszczonej figury. Postawa uczestników procesji była przy tym tak zdecydowana, że i tym razem policja nie próbowała procesji zakazać i rozpędzać tłumów.

Tym niemniej ludność okolic Hindelang oczekuje represyj, gotowa ani na krok nie ustępować z zajętego stanowiska.

Kalendarzyk katolicki

NIEDZIELA 28 MAJA. Zesłanie Ducha Św. Wschód słońca o godz. 3.25, zachód o godz. 19.41. Długość dnia 16 godzin, 16 minut.

PONIEDZIAŁEK 29 MAJA. Poniedziałek Zielonych Świąt.

Wschód słońca o godz. 3.24, zachód o godz. 19.43, Długość dnia 16 godzin 19 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

WISŁA OPADA. Jak już donosiliśmy, niebezpieczeństwo powodzi całkowicie minęło, p. wojewoda Tymiński zezwolił na zawieszenie działalności komitetów przeciwpowodziowych. W górnym biegu Wisły nie było w dniu dzisiejszym opadów atmosferycznych i poziom wezbranych rzek szybko opada, Wisła pod Krakowem wkrótce wróci do stanu normalnego. Wysokości szkód wyrządzonych wylewami w Małopolsce zachodniej nie zdołano jeszcze obliczyć.

ŚWIĘTO PUŁKU ZIEMI KRAKOWSKIEJ. W piątek pułk piechoty Ziemi Krakowskiej obchodził swe święto pułkowe, a zarazem 20-lecie istnienia. Rano w kaplicy koszar na Łobzowie Mszę św. odprawił ks. kapelan Kosiba w obecności przedstawicieli władz, oficerów garnizonu krakowskiego i oficerów rezerwy pułku.

Po Mszy św. odbyły się uroczystości święta pułkowego: odczytanie rozkazu dziennego, wręczenie odznak pułkowych i defilada przed gen. Mondem. Po tradycyjnym obiedzie żołnierskim, do którego oficerowie zasiedli razem z żołnierzami, odbyły się zawody sportowe.

ZA MATURĘ praktyczne, a zawsze wartościowe podarunki sprawiają największą radość i są cenną pamiątką: zegarki, pierścionki, sygnety, bransoletki, papierośnice, spinki etc. do nabycia w firmie zegarmistrzowsko-jubilerskiej **JÓZEFA CYANKIEWICZA, Kraków, Sławkowska 1.**

Komunikaty

RUCH KOŁOWY NA BIELANY. W sprawie dojazdu na Bielany w czasie Zielonych Świąt, t. j. w dniach 28, 29 bm. Starostwo Grodzkie w Krakowie, zarządza: 1) Ruch kołowy z miasta Krakowa do Bielan ulicą T. Kościuszki odbywać się będzie przez ul. Królowej Jadwigi i Wolską (Wola Justowska). 2) W stronę Przegorzał przez ul. św. Bronisławy, Pod Przepust, ul. Jacka Malczewskiego. 3) Na ul. ks. J. Poniatowskiego na odcinku od ul. św. Bronisławy do ul. Jacka Malczewskiego wprowadza się ruch kołowy jednokierunkowy z kierunkiem od Przegorzał do miasta Krakowa.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Niedziela, 28. V. 3.30 po poł. „Zaczarowane koło“, wiecz. „W perfumerii“.

Poniedziałek 29. V. po poł. „Obrona Ksantypy“, wieczorem „Adrianna Lecouvreur“.

Wtorek, 30. V. „W perfumerii“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „Trzy serca“ (Barszczewska, Pichelski).

APOLLO: „Panna Ewa“.

DOM ŻOŁNIERZA: Od 27—30 maja 1939 r. włącznie: „Suez“ (Loretta Young, Tyrone Power).

L. O. P. P.: „Florian“ (w gł. rolach Engelówna, Pichelski) i „Wesoło żyjemy“ (Konstanst Benet).

MUZEUM wyświetla w sobotę dnia 27-go, w niedzielę dnia 28-go, w poniedziałek dnia 29-go oraz we wtorek, dnia 30-go bm. film p. t. „Amerykańska awantura“ (W roli gł. Nakoneczna, Bodo, Ćwiklińska, Sielański). Ponadto dodatki.

PROMIEŃ: „Tajemnica Morza Czerwonego“.

SCALA: „Naokoło świata za 25 centimów“ (Fernandel).

STELLA: „Gehenna“ (Wysocka, Zacharewicz).

SZTUKA: „Porzucona“ (Barbara Stanwyck).

ŚWIT: „Ukochany“. W roli gł. Charles Boyer.

UCIECHA: „Patrol na Pustyni“ i „Zakochani wrogowie“ (Wiktor Mac Laglen, Herbert Marschal, Barbara Stanwyck).

WANDA: „Podwójne Wesele“. W rolach główn.: Myrna Loy, Wiliam Powell, oraz „Brat diabła“ w rol. główn.: Flip i Flap.

—:oOo:—

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ Teatru m. J. Słowackiego będzie komedia W. Szekspira p. t. „Jak wam się podoba“ w inscenizacji i reżyserii Wacława Radulskiego.

DWA WYSTĘPY BALETU JAWAJSKIEGO DEVI DJA W KRAKOWIE. Jak już donosiliśmy, balet jawajski DEVI DJA, w skład którego wchodzi 30-to osobowy zespół artystek i artystów taneczno-śpiewaczych z Indii Holenderskich: wysp Jawy, Bali, Borneo i Sumatry wystąpi w Krakowie w teatrze Domu Żołnierza tylko dwa razy t. j. 31 maja i 1-go czerwca 1939 r. o godz. 8.15 wieczór. Zespół posiada własne instrumenty i dekoracje oraz zabytkowe wspaniałe kostiumy. Bilety na to niebywałe widowisko w cenie od 1.50 zł do 6 zł. łącznie z opłatami na F. P. i P. C. K. w przedsprzedaży w Składnicy krakowskiej, ul. Floriańska 14, a w obydwa dni Zielonych Świąt w kancelarii Domu Żołnierza.

Kościół św. Szczepana w Krakowie otrzyma nowe relikwie św. Antoniego z Padwy

W ufundowanej przez **P. P. Orleckich** kaplicy św. Antoniego przy kościele św. Szczepana w Krakowie, złożone zostały 1. XI. 1938 r. w bogatym relikwiarzu, podarowanym przez nich, relikwie św. Antoniego z Padwy. Świętokradzka ręka niewykrytego dotąd złodzieja, relikwie te skradła w sam dzień Bożego Narodzenia. Mimo energicznych poszukiwań nie udało się ich dotąd odnaleźć. By pobudzić wiernych do tym większej czci, **P. P. Karol i Florentyna Orleccy,** wielcy szerzyciele czci św. Antoniego, postarali się o sprowadzenie nowych relikwij z Rzymu.

29. V. w drugi dzień Zielonych Świąt o godz. 9 rano w kościele św. Szczepana odbędzie się uroczysta Msza św. z kazaniem, po czym w zastępstwie przeszkodzonego Najprzewiel. ks. Biskupa dr. St. Rosponda, ks. Prałat dr Andrzej Moliński, złoży relikwie w kaplicy do publicznej czci.

Wszystkich gorliwych czcicieli św. Antoniego na tę uroczystość się zaprasza.

IX Lot Południ. Zachodniej Polski

Dziś w sobotę, w godzinach od 14 do 17-tej przybyły do Krakowa samoloty zgłoszone do IX. Lotu Południowo Zachodniej Polski im. kpt. pil. Fr. Żwirki. Do lotu zgłoszono 23 samoloty: Aeroklub Gdański — 3, Lubelski — 2, Podlasko Poleski — 1, Pomorski — 2, Śląski — 3, Warszawski — 3, Wileński — 3, oraz Krakowski 6 samolotów.

Na zawody zgłoszono liczne cenne nagrody przechodnie, oraz honorowe dla Klubów i zawodników w liczbie ogólnej 30 nagród, które zostaną przyznane zawodnikom zwycięskim za 5 pierwszych miejsc oraz za poszczególne próby.

W sobotę o godz. 18-tej nastąpiło uroczyste otwarcie zawodów, które trwać będą przez niedzielę i poniedziałek, w którym to dniu nastąpi wręczenie nagród na bankiecie w Kasynie Garnizonowym Oficerskim o godz. 20-tej.

W poniedziałek po południu odbędą się ponadto popisy szybowcowe i lotnicze na samolotach sportowych, akrobacyjnych na lotnisku w Czyżynach. Dla publiczności zostaną uruchomione w ten dzień autobusy spod Barbakanu o godz. 13-tej za opłatą 50 gr. na lotnisko cywilne w Czyżynach. Poza tym odjedzie pociąg z Głównego Dworca o godz. 13.50 do Czyżyn z dodatkowymi wagonami, a w razie zwiększonego napływu publiczności, odejdzie pociąg nadzwyczajny. Zapewne wszyscy krakowianie żądni wrażeń lotniczych pośpieszą w dniu 29 maja po południu na lotnisko w Czyżynach zobaczyć ciekawe zawody i popisy lotnicze. — Zakończenie zawodów lotniczych nastąpi o godz. 15-tej, po czym pokazy lotnicze trwać będą do godz. 17-tej.

B. wojewoda Gnoiński kandydatem na prezydenta miasta

Parę dni temu podaliśmy wiadomość, iż klub P. P. S. ma zamiar postawić b. woj. Gnoińskiego jako swego kandydata na fotel prezydenta m. Krakowa. Wiadomość nasza wywołała żywe zainteresowanie, ale i niedowierzanie. Ostatnio „Nowy Dziennik“ opierając się na relacji P. A. A. donosi, że P. P. S. istotnie zaproponowała p. Gnoińskiemu kandydaturę, a p. Gnoiński propozycję tę „zasadniczo (!) miał przyjąć“.

—oOo—

Ogólnopolski Zjazd Geografów w Krakowie

Jutro, dnia 28 b. m. o godz. 10 w Instytucie Geograficznym U. J. rozpoczyna swoje obrady 8 Zjazd polskich nauczycieli geografii. Głównym przedmiotem obrad będą sprawy związane z obronnością państwa. Zjazd odbywa się pod protektoratem dowódcy korpusu gen. Narbutt-Łuczyńskiego, rektora U. J. dra Lehr-Spławińskiego, Ks. Metropolity krakowskiego dr. Adama Sapiehy, prof. U. J. dra Smoleńskiego i kuratora okręgu szkolnego krakowskiego, p. Stypińskiego.

Inauguracja Zjazdu połączona będzie z wykładem prof. Stanisława Pawłowskiego na temat: „Geografia a obronność państwa“.

W drugi dzień uczestnicy Zjzdu odbędą wycieczki na Śląsk południowy oraz do Rożnowa i Mościc.

W Zjeździe tym, naukowo-zawodowym, zapowiedziało swój udział ponad 300 uczestników z całej Polski.

Ks. Metropolita w Krakowie

Wczoraj, w piątek wrócił do Krakowa Książę Metropolita Sapieha z wizytacji dekanatu skawińskiego. W przyszłym tygodniu po Zielonych Świętach Ks. Metropolita dokończy wizytacji reszty parafij tego dekanatu.

Tydzień Przysposobienia Wojskowego Kobiet

W sobotę rozpoczął się w Krakowie Tydzień propagandowy Przysposobienia Wojskowego Kobiet. Po Mszy św. na Wawelu, w godzinach porannych odbyła się w Rynku Głównym defilada oddziałów P. W. K. Przez całe popołudnie, w lokalu krakowskiego P. W. K. odbywał się kiermasz.

W niedzielę zbiórka pieniężna uliczna na cele P. W. K., a w razie pogody organizacja P. W. K. urządza o godz. 18-tej ognisko propagandowe w Ojcowie. W poniedziałek o 16-tej zabawa dla dzieci w Parku Podgórskim.

Sygnatura: X. Km. 1385/38

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X., Stanisław Woźniak, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 czerwca 1939 r o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 15. Sala Nr. 35. II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Salomei z Flaumenhaftów Friedmanowej i małol. Zygmunta i Juliana Friedmanów połowy nieruchomości lwh. 425 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XIX. Grzegórzki, obj., składającej się z pgrt. lkat. 933 ogród o obszarze 34 ar. 10 m. kw.

Nieruchomość ta położona jest w Krakowie i ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 16.020.—, cena zaś wywołania wynosi zł 12.015.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.600 gr 20.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13. Sekret. Egzek do III. 3. E. 431/39.

Dnia 6 maja 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stanisław Woźniak.

I. Km. 775/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 22 czerwca 1939 r. o godzinie 10. rano na sali Sądu Grodzkiego w Wadowicach, odbędzie się sprzedaż z publicznego przetargu należącej do dłużnika Zygmunta i Józefy Stawowych, nieruchomości, składającej się z realności całej realności lwh. 44 ks. gr. gm. kat. Tomice, o ogólnym obszarze 4 ha 28 a. 24 m. kw., stanowiącej grunt orny a częściowo pastwisko z krzakami, oraz sadem z 52 drzewami owocowymi z zabudowaniami, a to domem mieszkalnym murowanym, stodołą. (Bliższe dane w protokole opisu i oszacowania z dnia 17 kwietnia 1938 r. I. Km. 775/38).

Nieruchomość oszacowana została na sumę 15.134 zł 80 gr. — Cena wywołania wynosi 11.351 zł 10 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w sumie 1.135 zł 11 gr., oraz zezwolenie Wojewódzkiego Urzędu w Krakowie na prawo nabycia powyższej nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wadowicach.

Dnia 25 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Franciszek Jurkowski.



Sygn. akt. III. Km. 153/39.
Sprawa egzekucyjna:
Wierzyciel: Firma J. Szparog i H. Kraczmar w Łodzi.
Dłużnik: Firma „Bon Menteau w Tarnowie, wł. Regina Braun.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III. zamieszkały w Tarnowie, ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 31 maja 1939 r. od godz. 9.30, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Firmy „Bon Menteau“ w jego lokalu w Tarnowie, ul. Nowy Świat, składających się z 15 sukien damskich, 10 płaszczy damskich, 1 biurko czarne dębowe, 1 szafa czarna dębowa, oszacowanych na łączną sumę 820 zł.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 28 kwietnia 1939 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego:
w Tarnowie, rewiru III.



Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się	25%.
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.